



Sługa Boży
ks. Aleksander
Woźny

Proboszcz Parafii
pw. św. Jana Kantego
w Poznaniu
w latach 1945-1983



Poświęcenie izby pamięci Sługi Bożego ks. Aleksandra Woźnego
w kościele pw. św. Jana Kantego w Poznaniu



SPIS TREŚCI

Kim był Sługa Boży ks. Aleksander Woźny?	2
Kalendarium procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego ks. Aleksandra Woźnego	4
Czas łaski	8
Konfesjonał	9
Sarkofag	11
Filmy	12
Izba pamięci	14
Positio	15
Archiwum dziedzictwa Sługi Bożego ks. Aleksandra Woźnego przy parafii pw. św. Jana Kantego w Poznaniu	17
Świadectwa	19
Dzień Modlitw o Kanonizację Błogosławionych i Beatyfikację Sług Bożych w Archidiecezji Poznańskiej	24



Kim był Sługa Boży ks. Aleksander Woźny?

Urodził się 25 czerwca 1910 r. w Uzarzewie pod Poznaniem. W 1928 r., po ukończeniu Gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu, zgłosił się do seminarium duchownego. W latach 1928-1933, w Gnieźnie i w Poznaniu, przygotowywał się do kapłaństwa pod kierunkiem wybitnych profesorów i wychowawców, dziś błogosławionych albo kandydatów do chwały ołtarzy: biskupa Michała Kozala, ks. Aleksandra Żychlińskiego i ks. Kazimierza Rolewskiego. Święcenia kapłańskie otrzymał 10 czerwca 1933 r. Jako wikariusz pracował w Poznaniu, w parafii pw. św. Stanisława Kostki oraz w parafii katedralnej, a od 1938 r. do aresztowania przez niemiecką żandarmerię w 1940 r. w Borku. Ponad pięć lat był więziony w obozach koncentracyjnych, najpierw w Buchenwaldzie, a następnie w Dachau. Po powrocie do kraju, 20 sierpnia 1945 r. został administratorem parafii pw. św. Jana Kantego w Poznaniu. Organizację życia parafialnego rozpoczął od starań o ponemiecki, drewniany budynek restauracyjny, który miał służyć nowej parafii jako tymczasowa świątynia. W pierwszy piątek miesiąca, 5 stycznia 1946 r. parafianie – z Jego inicjatywy – złożyli przed ołtarzem publiczne przyrzeczenie, że jeśli otrzymają budynek, to w utworzonym z niego kościele umieszczą

Na okładce: ks. abp Stanisław Gądecki uroczystie poświęcił izbę pamięci Sługi Bożego ks. Aleksandra Woźnego – 19 IV 2018 r.

Fot. Robert Woźniak

obraz Miłosierdzia Bożego. Tak też się stało: parafia została ofiarowana Miłosierdziu Bożemu, a w głównym ołtarzu umieszczono obraz Miłosierdzia Bożego. Był jednym z pierwszych propagatorów kultu Bożego Miłosierdzia na terenie Archidiecezji Poznańskiej. Nie ominęły też go prześladowania okresu stalinowskiego. 13 lutego 1950 r. został aresztowany. Powodem był list pasterski, na którego odczytanie nie zgodziły się ówczesne władze. On – nie zważając na zakaz – opowiedział treść listu z ambony. W więzieniu przebywał do 1 grudnia.

Duszpasterska działalność ks. Woźnego nie ograniczała się tylko do kościoła i parafii. Znaczącą rolę odegrał jako krajowy duszpasterz kobiet. W ramach posługi duszpasterskiej poza parafią prowadził rekolekcje zamknięte dla kapłanów, kleryków i sióstr zakonnych. Nie zaniedbywał też troski o głoszenie Słowa Bożego w swojej parafii. W każdą trzecią niedzielę miesiąca głosił nauki o życiu wewnętrznym, a od 1967 r. corocznie prowadził rekolekcje wielkopostne, skierowane głównie do jego stałych penitentów, ale i do ogółu parafian. Nigdy nie zaniedbywał niedzielnych i świątecznych kazań. Mimo licznych obowiązków przez wszystkie lata swojego kapłaństwa był niezwykle gorliwym spowiednikiem. Posługę w konfesjonale postrzegał jako jeden z najważniejszych darów zadanych mu przez Pana Boga.

Ks. Aleksander Woźny przez wszystkie lata pracy duszpasterskiej, jako proboszcz, był duchowym ojcem dla bardzo wielu ludzi. Cieszył się powszechnym szacunkiem, zaufaniem i miłością nie tylko swoich parafian. Był gorliwym spowiednikiem, charyzmatycznym duszpasterzem, oddanym bez reszty ludziom, człowiekiem głębokiej wiary. Swoje kapłaństwo oparł na jedności życia osobistego i pracy duszpasterskiej, przepełnionej postawą duchowego dziecięctwa. W całkowitym poddaniu się woli Bożej wyrażał się ideał świętości, który pragnął zgłębiać przez gorliwą pracę, rozwijanie swojej duchowości dla większej Chwały Bożej i dla duchowego wzrostu powierzonych mu wiernych.

Ks. Aleksander Woźny zmarł w niedzielny poranek 21 sierpnia 1983 r. Krótko po godzinie ósmej wiadomość o Jego śmierci została ogłoszona w kościele przez ks. wikariusza Stefana Komorowskiego, co wywołało u wiernych powszechny płacz. Przy otwartej trumnie parafianie modlili się dniem i nocą. Następnego dnia w poznańskich gazetach można było przeczytać nekrologi, których treść była świadectwem tego, iż życie ks. Woźnego było życiem wiernej służby Bogu i Kościołowi. Rodzina nazwała ks. Aleksandra „Najdroższym Przyjacielem i Ukochanym Ojcowskim Przewodnikiem”. Kapłani z parafii i dekanatu oświadczyli, że parafię swoją „przyozdobił cierpieniem, ubogacił przykładem żywej wiary, a budował niestrudzoną pracą dla uświęcenia ludzi”. Liczni przyjaciele z Polski i zagranicy mówili o Nim: „Pokorny i pełen miłości więzień konfesjonau, oddany bez reszty Bogu i ludziom”. W środę 24 sierpnia 1983 r. na cmentarzu parafialnym parafii pw. Matki Boskiej Bolesnej, na poznańskim Górczynie, odbył się pogrzeb ks. Aleksandra Woźnego. Jego trumnę otoczyły rzesze ludzi: parafian, kapłanów, przyjaciół i penitentów z całej Polski. Podczas obrzędów pogrzebowych odczytano „List do parafian św. Jana Kantego”, napisany przez Niego 21 października 1976 r., w którym prosi o przebaczenie Mu wszystkich win, o modlitwę w intencji Jego duszy oraz o przyjęcie z miłością następcy oraz zmian, jakie będzie wprowadzał. Stwierdził, że wszystkim wszystko przebacza, a jako swój duchowy testament zostawia parafii prośbę o przyjęcie Bożej nauki, o branie na serio odpowiedzialności przed Bogiem sprawiedliwym i miłosiernym oraz o nienadużywanie Bożego Miłosierdzia.





Ołtarz główny kościoła pw. św. Jana Kantego w Poznaniu – lat 70-te

Kalendarium procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego ks. Aleksandra Woźnego

26 maja 1993 r.

Ks. prałat Aleksy Stodolny, proboszcz parafii pw. św. Jana Kantego, następca na tym urzędzie po ks. prałacie Aleksandrze Woźnym, przedstawił w Kurii Metropolitalnej w Poznaniu pismo. Poinformował w nim, że przedstawiciele parafian, z panią prof. Marią Grynią na czele, zwrócili się do niego z prośbą, aby wykorzystał obecność ks. abp. Jerzego Stroby na wizytacji parafii w marcu br. i przedstawił Mu prośbę parafian oraz pytanie dotyczące rozpoczęcia procesu informacyjnego ks. Aleksandra Woźnego w kontekście zaliczenia Go do Sług Bożych. Wskazywał również na fakt, że ks. Abp nie wyraził sprzeciwu i uznał, że trzeba zebrać w tym celu świadectwa kapłanów, którzy znali osobiście ks. Woźnego.

1 grudnia 1993 r.

Zatwierdzenie przez Kurie Metropolitalną w Poznaniu „Nowenny o uproszenie łask za pośrednictwem śp. ks. prałata Aleksan-

dra Woźnego”. Nowenna, zgodna z nauką Kościoła o wierze i obyczajach przedstawioną przez Nauczycielski Urząd Kościoła, mogła zostać wydana drukiem do prywatnego użytku.

23 kwietnia 1999 r.

Panie: Teresa Fabiszak, Anna Kubiak, Wanda Nowak w imieniu osób, dla których ks. Aleksander był duchowym ojcem, poprosiły o przychylne rozpatrzenie sprawy ewentualnego procesu beatyfikacyjnego ks. Aleksandra Woźnego oraz zadeklarowały gotowość do podjęcia prac związanych z koniecznymi przygotowaniem i opracowaniem dokumentów.

17 czerwca 1999 r.

Ks. prałat Aleksy Stodolny, proboszcz parafii pw. św. Jana Kantego, ponownie zwrócił się do Metropolity Poznańskiego ks. abp. Juliusza Paetza w sprawie rozważania możliwości rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego.

14 marca 2000 r.

Ponowne zwrócenie się ks. prałata Aleksego Stodolnego do Kurii Metropolitalnej w Poznaniu w sprawie możliwości rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego.

10 maja 2001 r.

Odpowiedź ks. dr. Rafała Pajszczyka w sprawie pism ks. Aleksego Stodolnego. Przychyłne ustosunkowanie się Kurii Metropolitalnej w Poznaniu w/w sprawie.

20 lutego 2003 r.

Ks. Tadeusz Piaczyński (były wikariusz ks. Aleksandra Woźnego) osobiście złożył na ręce ks. abp. Stanisława Gądeckiego dokumenty: „Historia powstania Dzieci Bożych”, informacje o ks. Woźnym oraz teczkę ze świadectwami o heroiczności cnót i świętości tego kapłana.

15 września 2004 r.

Komunikat Kurii Metropolitalnej dotyczący pierwszej niedzieli po Uroczystości Wszystkich Świętych, która będzie obchodzona jako *Dzień modlitw o beatyfikację kandydatów na ołtarze w Archidiecezji Poznańskiej*. W grupie siedmiu osób jest ks. Aleksander Woźny.

6 listopada 2004 r.

Symposium poświęcone ks. Aleksandrovi Woźnemu, zorganizowane w parafii pw. św. Jana Kantego w Poznaniu, w Kaplicy św. Józefa.

7 listopada 2004 r.

Dzień modlitw o beatyfikację kandydatów na ołtarze w Archidiecezji Poznańskiej.

26 listopada 2004 r. – 28 marca 2006 r.

Zbieranie informacji, dokumentów i świadectw celem przekazania ich do Kurii Metropolitalnej w Poznaniu.

7 stycznia 2012 r.

Postulatorem procesu beatyfikacyjnego zostaje mianowany ks. mgr lic. Maciej Karol Kubiak.

15 lutego 2013 r.

Postulatorem procesu beatyfikacyjnego zostaje mianowany ks. dr Wojciech Mueller.

27 lutego 2013 r.

Archidiecezja Poznańska, jako powód sprawy, a nadto mianowany postulator sprawy, w myśl wytycznych prawa kanonizacyjnego (por. *Sanctorum Mater*, art. 36), zwrócili się do Jego Ekscelencji ks. abp. Stanisława Gądeckiego z formalną prośbą o rozpoczęcie dochodzenia diecezjalnego w sprawie stwierdzenia heroiczności cnót kandydata na ołtarze ks. Aleksandra Woźnego.

22 czerwca 2013 r.

Biskupi zgromadzeni na 362 zebraniu plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w Wieliczce wyrazili zgodę na wystąpienie do Stolicy Apostolskiej z prośbą o rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego ks. Aleksandra Woźnego z Archidiecezji Poznańskiej (SEP – D 6.3-9).

11 lipca 2013 r.

Ogłoszenie edyktu, w którym ks. abp. Stanisław Gądecki zwrócił się do wszystkich, posiadających jakiegokolwiek dokumenty, pisma lub wiadomości dotyczące tego kapłana, aby zechcieli przekazać je do Kurii Metropolitalnej w Poznaniu do dnia 31 grudnia 2013 r.

22 października 2013 r.

Watykańska Kongregacja ds. Kanonizacyjnych wydała *nihil obstat* w sprawie rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego ks. Aleksandra Woźnego na szczeblu diecezjalnym. Do Kurii Metropolitalnej



Zaprzysiężenia Trybunału Beatyfikacyjnego w kościele pw. św. Jana Kantego w Poznaniu, 25 I 2014 r.

w Poznaniu dotarł dokument podpisany przez kard. Angelo Amato, prefekta Kongregacji. Decyzja Kongregacji to ostatni etap na drodze do procesu, na podstawie którego biskup diecezjalny może podjąć dalsze decyzje w oparciu o zgromadzoną dokumentację i opinie.

6 grudnia 2013 r.

Ks. abp. Stanisław Gądecki mianował komisję biegłych historyków celem zebrania pism niedrukowanych i dokumentów a następnie opracowania wymaganej przez prawo relacji.

13 stycznia 2014 r.

Ks. abp. Stanisław Gądecki mianował teologów cenzorów celem zbadania nauczania ks. Aleksandra Woźnego.

25 stycznia 2014 r.

W kościele pw. św. Jana Kantego w Poznaniu odbyła się I sesja publiczna rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego o stwierdzenie heroiczności cnót ks. Aleksandra Woźnego, podczas której Ksiądz Arcybiskup dokonał zaprzysiężenia Trybunału Beatyfikacyjnego.

23 maja 2015 r.

Po przeszło roku pracy Trybunału, w kościele św. Jana Kantego w Poznaniu odbyła się ostatnia publiczna sesja zakończenia procesu diecezjalnego Sługi Bożego ks. Aleksandra Woźnego. Ksiądz Arcybiskup oraz członkowie Trybunału podpisali stosowne dokumenty. Obszerna dokumentacja, licząca prawie 6,5 tysiąca stron, wraz z aktami procesu została przekazana do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie.

29 maja 2015 r.

Ks. abp Stanisław Gądecki mianował ks. dr. Wojciecha Muellera postulatorem rzymskim procesu beatyfikacyjnego ks. Aleksandra Woźnego. Nominację tę potwierdziła Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych 3 lipca 2015 r.

24 czerwca 2015 r.

Akta procesu beatyfikacyjnego zostały urzędowo złożone w Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych przy Watykanie.

24 września 2015 r.

Wydanie dekretu otwarcia akt procesu.

15 października 2015 r.

Rozpoczęcie comiesięcznej modlitwy w intencji beatyfikacji ks. Aleksandra Woźnego – w każdy III czwartek miesiąca o godz. 18.30, w parafii pw. św. Jana Kantego w Poznaniu, przy ul. Grunwaldzkiej 86. Modlitwa obejmuje także intencje nadsyłane do parafii za wstawiennictwem Sługi Bożego.

10 lutego 2016 r.

Przeniesienie konfesjonau z dolnego kościoła pw. św. Józefa do górnego. Szczególna pamiątka po ks. Woźnym na nowo staje się miejscem działania przebaczącej miłości Boga Ojca. Wchodząc do kościoła głównym wejściem, konfesjonał został umieszczony po lewej stronie, niedaleko obrazu św. Józefa.

4 marca 2016 r.

Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych, po uprzednim zatwierdzeniu przez kongres zwyczajny, wydała dekret ważności procesu beatyfikacyjnego na etapie diecezjalnym.

6 maja 2016 r.

Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych w nawiązaniu do prośby ks. abp. Stanisława Gądeckiego wyraziła zgodę na przeprowadzenie ekshumacji Sługi Bożego ks. Aleksandra Woźnego, kanoniczne rozpoznanie Jego doczesnych szczątków, zabezpieczenie i złożenie w kościele pw. św. Jana Kantego w Poznaniu.

16 maja 2016 r.

Postulator odebrał z Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych *Copie Publice* procesu beatyfikacyjnego. Powstało 21 tomów oprawionych dokumentów etapu diecezjalnego, które posłużą do przygotowania *Positio* – czyli opisu życia Sługi Bożego.

16 czerwca 2016 r.

Mianowanie relatora sprawy, o. prof. Zdzisława Kijasa OFM, wieloletniego pracownika Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych.

5 grudnia 2016 r.

Ekshumacja, kanoniczne rozpoznanie doczesnych szczątków Sługi Bożego, ich zabezpieczenie i złożenie do sarkofagu w kościele pw. św. Jana Kantego.

18 grudnia 2016 r.

Ks. abp Stanisław Gądecki uroczyście poświęcił sarkofag, w którym zostały złożone doczesne szczątki Sługi Bożego.

19 czerwca 2017 r.

Na tzw. III czwartki zostają zaproszeni księża neoprezbiterzy, którzy w kościele pw. św. Jana Kantego, przy sarkofagu Sługi Bożego, dziękują za łaskę kapłańskiego powołania, a także proszą o umocnienie na drogach duszpasterskiej pracy.

29 marca 2018 r.

Zakończenie prac nad *Positio* – czyli opisem życia Sługi Bożego uwzględniającym heroiczną Jego cnót. Została przetłumaczona ostatnia część tego dokumentu na język włoski.

19 kwietnia 2018 r.

Ks. abp Stanisław Gądecki uroczyście poświęcił izbę pamięci Sługi Bożego.

15-17 listopada 2018 r.

Wykład o. prof. Zdzisława Kijasa OFM Conv., relatora Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych na temat „Sługa Boży ks. Aleksander Woźny jako przykład życia kapłańskiego” – Rejonowe Sympozjum Duszpasterskie dla kapłanów. □



Msza święta w intencji beatyfikacji

Sługi Bożego ks. Aleksandra Woźnego

każdy trzeci czwartek miesiąca
w kościele św. Jana Kantego
w Poznaniu o godz. 18.30

Kościół św. Jana Kantego – Poznań, ul. Grunwaldzka 86

Czas łaski

Proces beatyfikacyjny to czas łaski dla całej Archidiecezji Poznańskiej. Każdy jest zaproszony do modlitwy o cud za wstawiennictwem Sługi Bożego ks. Aleksandra Woźnego. Odpowiadając na pragnienie wiernych i dla zadośćuczynienia ich pobożności, w kościele pw. św. Jana Kantego przy ul. Grunwaldzkiej 86 w Poznaniu w każdy III czwartek miesiąca, o godz. 18.30 sprawowana jest Msza św. w intencji beatyfikacji ks. Woźnego. Eucharystia ma charakter intencji zbiorowych, tzn. intencje można składać za Jego wstawiennictwem, prosząc dobrego Boga również o cud za Jego przyczyną. W czasie liturgii kazanie nawiązuje

do nauczania ks. Woźnego bądź dotyczy świadectwa z Nim związanego. Wspólnie jest odmawiana również modlitwa o Jego beatyfikację. Po Mszy św. można nabywać publikacje o ks. Woźnym, jak również książki będące zapisem głoszonych przez Niego nauk.

Mnogość spraw związanych z dziełem beatyfikacji pozwala nam wszystkim cieszyć się nieustanną aktualnością przesłania ks. Woźnego, Jego nauczania i świadectwa Jego życia. Proces beatyfikacyjny jest jak biblijne ziarenko gorczycy. Swego czasu bardzo małe, szybko rozrasta się w różnych kierunkach, stając się wielkim rozłożystym drzewem. Angażuje wielu ludzi, zwłaszcza tych, którzy nigdy nie mieli okazji poznać osobiście ks. Aleksandra.

Chcielibyśmy już dzisiaj zaprosić Was do comiesięcznego udziału we Mszy św. w każdy III czwartek miesiąca. Do nawiedzenia miejsc związanych ze Sługą Bożym, a przede wszystkim do karmienia się Jego nauczaniem i przesłaniem, jakie daje. Od 2017 r. na tzw. III czwartki zapraszani są księża neoprezbiterzy, którzy w kościele pw. św. Jana Kantego w Poznaniu, przy sarkofagu ks. Woźnego, dziękują za łaskę kapłańskiego powołania, a także proszą o umocnienie na drogach duszpasterskiej pracy.

Liczne osoby, które za życia ks. Aleksandra z wielką ufnością prosiły Go o modlitwę, czynią to również dzisiaj, oczekując, że będzie wyniesiony do chwały ołtarzy. Nawiedzają ten kościół i modlą się przy Jego sarkofagu, prosząc Go o wstawiennictwo przed Bogiem. Zakończenie etapu rzymskiego procesu beatyfikacyjnego zależy od zaangażowania nas wszystkich: biskupów, księży i świeckich, od naszej modlitwy i nieustannego propagowania sławy świętości Sługi Bożego. ▣



Ks. Aleksander Woźny w swoim konfesjonale – początek lat 80-tych

Konfesjonał

Papież Franciszek bullą „Misericordiae vultus” ogłosił Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia, który trwał do 20 listopada 2016 r. Opisał w niej najważniejsze cechy Bożego Miłosierdzia, zaznaczając, że z Jubileuszem związany będzie także odpust. Papież wskazał, iż Boże przebaczenie naszych grzechów nie zna granic. Dlatego wierzymy, że szczególnym miejscem działania Bożego Miłosierdzia jest sakrament pokuty i pojednania.


Od lutego 2016 r. w kościele pw. św. Jana Kantego w Poznaniu znajduje się konfesjonał Sługi Bożego ks. Aleksandra Woźnego – nadzwyczajna pamiątka i relikwia po Nim. Posługę spowiednika pełnił w swojej parafii przez 38 lat. Był wyjątkowym narzędziem Miłosierdzia Bożego, nazywany nawet „więźniem konfesjonału”. Niektórzy porównywali Jego służbę

w konfesjonale z posługą świętego Jana Marii Vianneya, proboszcza z Ars. Jako spowiednik kierował się trzema wskazaniami: pierwsze, aby po wyznaniu grzechów przez penitenta w chwili ciszy modlić się o światło Ducha Świętego, prosząc o radę, co powiedzieć człowiekowi, który przychodzi do spowiedzi, nie używając utartych formułek. Drugie – uczyć ludzi, aby spowiadali się jasno i zwiąźle, nie mówiąc w konfesjonale tego, co nie należy do istoty spowiedzi. I trzecie – aby nie odmawiać spowiedzi świętej tym, którzy o nią proszą, nawet wtedy, gdy są wielkie tłumy i po ludzku biorąc nie będzie sił na wielogodzinne spowiadanie, gdyż Pan Bóg zawsze takich sił udzieli. Te wskazania sam do siebie stosował, spowiadając tak, że jego kierownictwo duchowe było bardzo owocne, a nauki niezwykle celne,

przenikające duszę, mobilizujące do podania się działaniu łaski i do pracy nad sobą. Codziennie od bardzo wczesnych godzin rannych czekał w konfesjonale na penitentów. Czasami sam otwierał kościół około godziny piątej i udawał się do konfesjonatu. Bywało, że wcześniej rano przyjeżdżały do spowiedzi osoby spoza Poznania. Również w ciągu dnia można Go było zobaczyć w konfesjonale o bardzo różnej porze, nawet wtedy, gdy kościół był zupełnie pusty. Wieczorem nierzadko spowiadał do późnych godzin nocnych. Bardzo często kierował się jakimś wewnętrznym natchnieniem i udawał się do konfesjonatu w środku nocy i również wtedy spotykał kogoś, kto chciał się wyspowiadać. Pilnował godzin spowiadania. Jeżeli gdzieś wyjeżdżał, robił wszystko, aby wrócić w ustalonym czasie. Zależało mu na tym, by nie zawieść penitentów, dlatego poważnie traktował sakrament pokuty. Tego uczył też swoich penitentów, zachęcając, aby łączyli ten sakrament ze stałym kierownictwem duchowym, by rozwijali rozpoczętą w konfesjonale pracę nad sobą. W tym celu wprowadził specjalne nauki o życiu wewnętrznym, wygłaszane w każdą trzecią niedzielę miesiąca, co stanowiło rzadko spotykany sposób prowadzenia kierownictwa duchowego.

Podczas spowiedzi św. ks. Woźny był wyrozumiały i cierpliwy. Potrafił wysłuchiwać długich wypowiedzi penitentów, nieraz brał w obronę, chociaż nie usprawiedliwiał grzechu. Zdarzało się, że w czasie spowiadania następowała chwila przerwy, wypełniona dłuższym milczeniem. Często wypowiedziane potem słowa trafiały w istotę poruszanych problemów. **„Jednym, mocą swej kapłańskiej władzy, przywracał godność ludzką i chrześcijańską, drugim stawiał drabinę doskonałości, by mogli piąć się wzwyż” – ks. Jan Kanty Pytel.** Człowiek spowiadający się w danej

chwili był dla Niego najważniejszy. Był jednak spowiednikiem wymagającym, który nie lubił połowiczności w pracy nad sobą. Uważał, że każda spowiedź powinna prowadzić do wewnętrznej przemiany człowieka. Niektóre osoby odchodziły od Jego konfesjonatu zawiedzione, choć później powracały i przyznawały mu rację, gotowe przyjąć wymagania uznane poprzednio za zbyt trudne. Przyczyniała się do tego z całą pewnością modlitwa ks. Woźnego za penitentów, umartwienia czy posty. W celu umożliwienia systematycznej spowiedzi penitentom zamieszkującym sam wyjeżdżał do nich kilka razy w roku. Spowiadał osoby z różnych stron Polski. Był również cenionym spowiednikiem kleryków w Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Poznaniu, troszczącym się o powołania kapłańskie. Funkcję tę pełnił do śmierci. Jako kierownik duchowy, sam doświadczając silniejszego niż inni kapłani działania złego ducha, pomagał **„w wypłataniu się z siideł słabości i złudzeń miłości własnej i prowadził do coraz pełniejszego zjednoczenia z Bogiem” – ks. Cz. Pawlaczyk.** Stąd też wielu penitentów nabierało przekonania, że kościół pw. św. Jana Kantego jest miejscem szczególnego działania Bożego Miłosierdzia, gdyż spowiedź pozwalała im przeżyć spotkanie z Chrystusem, któremu kapłan, jako gorliwy spowiednik, użyczał swojego ucha i swoich ust, a sam pozostawał ukryty.

Pragnieniem księży pracujących w tej parafii jest, aby konfesjonał ks. Woźnego stał się szczególnym miejscem działania przebaczącej miłości Boga Ojca. Spowiedź św. odbywa się w nim codziennie od godz. 18.00 – pół godziny przed Mszą św., również w niedzielę podczas nabożeństw. Wchodząc do kościoła głównym wejściem, konfesjonał znajduje się po lewej stronie, przy obrazie św. Józefa. 



Fot. Robert Woźniak

Wierni modlący się przy sarkofagu Sługi Bożego ks. Aleksandra Woźnego

Sarkofag

Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych w nawiązaniu do prośby ks. abp. Stanisława Gądeckiego w dniu 6 maja 2016 r. wyraziła zgodę na przeprowadzenie ekshumacji Sługi Bożego ks. Aleksandra Woźnego, kanoniczne rozpoznanie Jego doczesnych szczątków, zabezpieczenie i złożenie w kościele pw. św. Jana Kantego w Poznaniu.

Jak zauważa o. Gabriel Bartoszewski, franciszkanin, Referent Spraw Kanonizacyjnych w Warszawie: „**Aby Kościół uroczystym aktem mógł orzec, że doczesne szczątki zmarłego chrześcijanina mogą być uznane za relikwie, winna zaistnieć uprzednia moralna pewność, że są one autentyczne, czyli że należą do tej osoby, o którą chodzi. Tę pewność zyskuje się po urzędowej kościelnej ekshumacji w czasie trwania procesu diecezjalnego albo przed beatyfikacją lub deklaracją męczeństwa,**

względnie po dokonaniu tych uroczystych aktów”.

Zatem określenie ekshumacji w ujęciu kościelnym ma wiele wspólnego z określeniem cywilnym. W sensie ścisłym dotyczy tego samego, czyli wydobycia szczątków z grobu i zachowania związanych z tym przepisanych ostrożności. Sprawą wybitnie kościelną jest natomiast ich kanoniczne rozpoznanie i zabezpieczenie oraz przeniesienie na miejsce sakralne, aby w przyszłości, z racji beatyfikacji lub kanonizacji, mogły zostać uznane jako relikwie. Praktyka pokazuje, że Kościół zawsze troszczył się, aby doczesne szczątki Sług Bożych zostały jak najwcześniej sprawdzone i uznane za autentyczne z zachowaniem przepisów prawa, zwłaszcza w odniesieniu do faktu, że nie przysługuje im jeszcze kult publiczny. Kanoniczna ekshumacja to kolejny ważny krok w procesie beatyfikacyjnym. □



Koronacja obrazu Matki Boskiej Pocieszenia w Górcie Duchownej – 28 VIII 1966 r.
Ks. Woźny (pierwszy z lewej) utrwalający uroczystość na taśmie filmowej 8 mm



Filmy

Wraz z rozwojem techniki, zwłaszcza kinematografii, oryginalną pasją ks. Woźnego stało się nagrywanie filmów. Przy czym, ani na moment, nie zapomniał o tym, co było Jego najważniejszą misją: spowiedź. W artykule napisanym do „Przewodnika Katolickiego”, pt. „Co chcesz zrobić z twoimi grzechami?”, napisał że: „**Kościół w swej ludzkiej mądrości wymyślił, że jest zgodne z naturą ludzką wypełniać pięć warunków do sakramentu pokuty i że one właśnie mogą człowieka przemienić... że tam na końcu kapłan udziela rozgrzeszenia, to jest już tylko «formalność».** Czy nie taki sam byłby skutek spowiedzi, gdyby ktoś, kto nie jest kapłanem, przebrał się za niego i udzielił człowiekowi nauki i rozgrzeszenia? Czy człowiek nie czułby się także dobrze po takiej «spowiedzi»?... To jest problem, który nadawałby się do filmu psychologicznego. Ale nam chodzi nie

o film, tylko o życie, o nasz rzeczywisty stosunek do Pana Boga”.

Słowa: „nam chodzi nie o film, tylko o życie” traktował całkiem poważnie, jak sam często mawiał: „na serio”, a filmy, które nagrywał, relacjonowały życie takim, jakim ono było naprawdę w Jego czasach. Bez reżysera, wyszukanego scenariusza, świetnych aktorów i последней marki statystów. Tak jakby ks. Woźny chciał utrwalić ulotne chwile życia, które przemijają i zabrac widza w jakąś magiczną, sentymentalną podróż do odległych czasów.

Filmy ks. Woźnego zostały odnalezione po ponad 30 latach od Jego śmierci. Znajdowały się w zakurzonej kartonie leżącym w salce młodzieżowej w domu parafialnym przy kościele św. Jana Kantego. Stały się bezcennym dokumentem, relacjonującym życie poznańskiej dzielnicy Grunwald, w kontekście przeżywanych kościelnych uroczystości, ale nie tylko.

Stanowią również wgląd w życie polskiego Kościoła w latach 60-tych i 70-tych. Na taśmie filmowej ks. Woźny uwiecznił między innymi kard. Karola Wojtyłę i kard. Stefana Wyszyńskiego. Filmy zaprezentowane w grudniu 2016 r. w kościele pw. św. Jana Kantego w Poznaniu wzbudziły zainteresowanie nie tylko naszych parafian.

Niestety na ten moment nie można określić, ile ich było, ile z nich się zawieszyło, czy po prostu przepadło. Pozostał tylko radziecki projektor do ich wyświetlania, znajdujący się obecnie w izbie pamięci. Z zachowanych filmów archiwum postulacji posiada filmy o następujących tytułach:

- Kolędnicy w domu ks. abp. Antoniego Baraniaka. Boże Narodzenie 1963 r.,
- 20-lecie Koła Ministranckiego – listopad 1965 r.,
- Zimową porą,
- Przed kościołem,
- Katecheza,
- Boże Ciało – Dzieci,
- Otoczenie kościoła,
- Zjazd koleżeński w Kępnie u ks. Mariana Magnuszewskiego (zob. zdjęcie poniżej),
- Boże Ciało w parafii pw. św. Jana Kantego 17 czerwca 1965 r.,
- Obchody 1000-lecia Chrztu Polski,
- Koronacja obrazu w Górcie Duchownej 28 sierpnia 1966 r.,
- Pielgrzymka Księży Polskich... Rzym 1970 r.,
- Sługa Boży – ks. Aleksander Woźny.



<https://www.tvp.info/28804487/znalezli-nieznanne-filmy-z-karolem-wojtyla-zobacz-niepublikow>
<https://panorama.tvp.pl/28801006/nieznany-film-abp-karolem-wojtyla>



Zjazd koleżeński w Kępnie u ks. Mariana Magnuszewskiego; ks. Aleksander Woźny – drugi z lewej (w środkowym rzędzie)



Fot. Robert Woźniak

Poświęcenie izby pamięci Sługi Bożego ks. Aleksandra Woźnego – 19 IV 2018 r.

Izba pamięci

Są takie miejsca jak dom rodzinny św. Jana Pawła II czy Franciszkańska 3 w Krakowie – miejsca symbole, miejsca pielgrzymek, nawróceń, miejsca podejmowania ważnych życiowych decyzji.

W Poznaniu nie ma Franciszkańskiej 3, ale jest Grunwaldzka 86, miejsce jak żadne inne związane z ks. Aleksandrem Woźnym. Daje tak bardzo potrzebne poczucie, że On nadal tu jest, że czeka na naszą modlitwę. Ludzie potrzebują znaków, aby wierzyć.

Wierzmy, że do tych widocznych znaków Bożego działania wpisuje się izba pamięci Sługi Bożego ks. Aleksandra Woźnego, obejmująca w sposób symboliczny całość Jego życia na przestrzeni 73 lat.

Obok licznych zdjęć wyeksponowane zostały szczególnie: obrazek prymicyjny, chleb z niemieckiego obozu koncentracyjnego w Dachau, klęcznik i krzyż, kielich

i Mszały, sutanna i zielony ornat, krzesło, na którym siedział w konfesjonale, oraz inne pamiątki: Pismo św., medaliki, różaniec, słomkowy kapelusz, projektor, obrazki z 25-lecia i 50-lecia kapłaństwa, jubileuszowy wianuszek, fragmenty maszynopisów. □



Positio (pozycja) to udokumentowane całe życie i działalność ks. Aleksandra Woźnego oraz zeznania świadków na temat Jego świętości, uwzględniające heroiczność praktykowanych przez Niego cnot. Regulamin Kongregacji zaleca, aby cały materiał *Positio* był ułożony w porządku chronologicznym, tj. według faz życia Sługi Bożego. Niekiedy w pozycjach spraw dawnych zachowywano także porządek rzeczowy, zwłaszcza gdy działalność danego Sługi Bożego była szeroka i wielokierunkowa. Źródła pisane i zeznania ustne powinny być krytycznie ocenione w kontekście historycznym okresu, którego dotyczą.

Każda *Positio* jest inna i posiada swoje uwarunkowania zarówno dowodowe, jak też historyczno-lokalne i personalne (*Positio* Sługi Bożego ks. Aleksandra Woźnego liczy 520 stron). Niemniej Regulamin Kongregacji podaje pewne wymogi, niejako schematyczne dla wszystkich pozycji.

Positio o cnotach zazwyczaj zawiera trzy części: po pierwsze rekonstrukcję życia i działalności Sługi Bożego – czyli jego krytyczną biografię. Winna ona posiadać układ chronologiczny, ale z ukazaniem wzrostu duchowego, z powołaniem się na możliwie wszystkie źródła, łącznie z zeznaniami świadków i pismami własnymi Sługi Bożego. Druga część dotyczy świadectw na temat opinii świętości. W sprawach dawnych dowodzenie opinii świętości i jej trwania aż do czasów dzisiejszych dokonuje się przy pomocy dokumentów. W sprawach nowych dowodzi się jej przy pomocy zeznań świadków i dokumentów. Zatem cała pozycja powinna

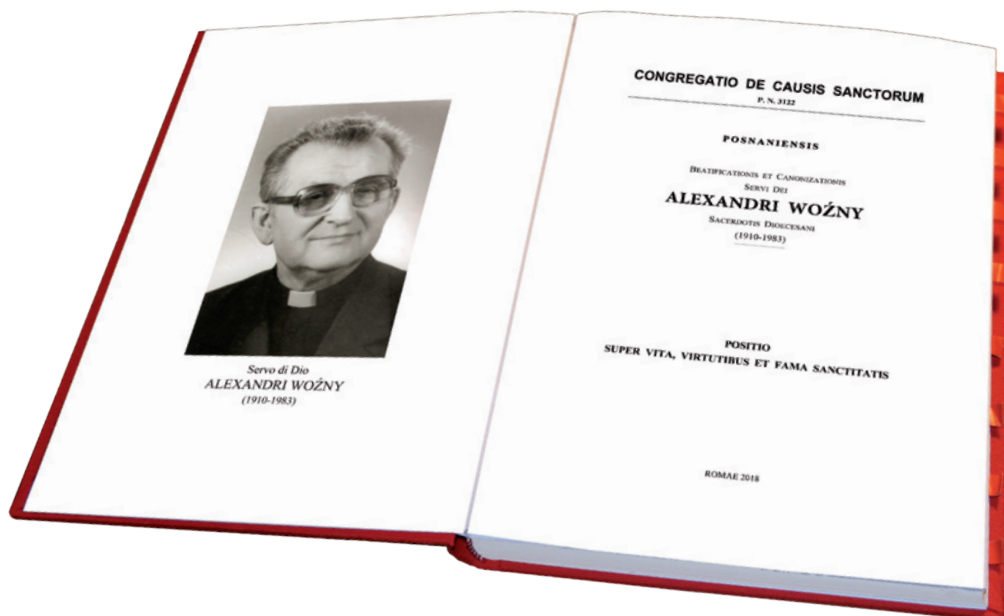
sama ze siebie wystarczyć do wyrobienia obiektywnego sądu biegłym historykom. Natomiast trzecia część stanowi informację, która jest wprowadzeniem do studium krytycznego *Positio*. Powinna ona zawierać „historię sprawy”, a więc etapy rozwoju postępowania beatyfikacyjnego w konkretnym przypadku, omawia źródła i kryteria, na podstawie których opracowano *Positio*. Zazwyczaj zamieszcza się w tym miejscu wykaz archiwów i bibliotek, które zostały przebadane pod kątem sprawy. Ponadto ten punkt informacji wprowadza czytelnika ogólnie w zgromadzoną dokumentację *Positio*; omawia sposób podziału dokumentów według chronologii życia Sługi Bożego lub według porządku rzeczowego. Informacja wreszcie podaje na nowo krótko „profil biograficzny” Sługi Bożego. Chodzi tu o precyzyjne i zwarte przedstawienie życiorysu, które odsyła czytelnika do poszczególnych stron dokumentacji zawartej w *Positio*.

Positio sprawy nowej, a tak jest zaliczany proces beatyfikacyjny Sługi Bożego ks. Aleksandra Woźnego, nie wymaga uprzedniego osądu konsultorów historyków i poddawane jest wprost badaniu promotora wiary i 8 konsultorów teologów (razem tworzą Kongres Szczególny). Po przestudiowaniu *Positio* w aspekcie teologicznym, a nie historyczno-naukowym, przesyłają promotorowi wiary swoje opinie na piśmie celem przejścia do owocnej dyskusji na kongresie teologów. Na przedstawione pytania merytoryczne o cnoty konsultorzy odpowiadają według formuł: *affirmative* (pozytywne), *negative* (negatywne), *suspensie* (zawieszony). Do swoich wniosków dołączają szczegółowe

uzasadnienie, czyli motywację swojego stanowiska.

Ostateczny rezultat dyskusji z opiniami konsultorów i uwagami promotora wiary jest przedstawiany w relacji opracowywanej przez tegoż prałata teologa. Jeżeli sprawa uzyskała głosy suspensywne, to promotor wiary referuje stan tej sprawy na kongresie zwyczajnym. Kongres zwyczajny decyduje o dalszej procedurze lub żąda odpowiednich wyjaśnień. W wypadku, gdy liczba głosów pozytywnych nie osiągnęła wymaganej liczby 2/3, kongres zwyczajny decyduje o odłożeniu sprawy i informuje o tej decyzji papieża. Jeżeli 2/3 teologów głosujących odpowiedziało odnośnie meritum, tj. heroiczności cnót Sługi Bożego, to sprawa zostaje przedłożona pod osąd zebrania kardynałów i biskupów, członków Kongregacji. Wówczas prefekt Kongregacji jednego z członków tegoż zebrania tzw. ponensem sprawy.

Kardynałowie i biskupi, członkowie Kongregacji łącznie z sekretarzem, który ma prawo głosu, na zebraniu zwyczajnym wysłuchują relacji ponensa sprawy i wyrażają swoje merytoryczne opinie. Na zebraniu jest obecny także promotor wiary, jednak występuje on jako ekspert i nie ma prawa głosowania. Po głosowaniu na zebraniu kardynałów i biskupów, członków Kongregacji, sekretarz przygotowuje pisemną relację dla papieża. Tylko on ma wyłączne prawo aprobaty heroiczności cnót Sługi Bożego. W wypadku pozytywnego stosunku papieża jest przygotowywany dekret o heroiczności cnót (*decretum de heroicitate virtutum*). Jego przygotowanie należy do obowiązków sekretarza Kongregacji. Dekret jest następnie publikowany w obecności papieża. Od tego momentu kandydatowi na ołtarze będzie przysługiwać tytuł „Czcigodny Sługa Boży”. Do beatyfikacji pozostaje jeszcze przeprowadzenie dowodów na temat cudu. □





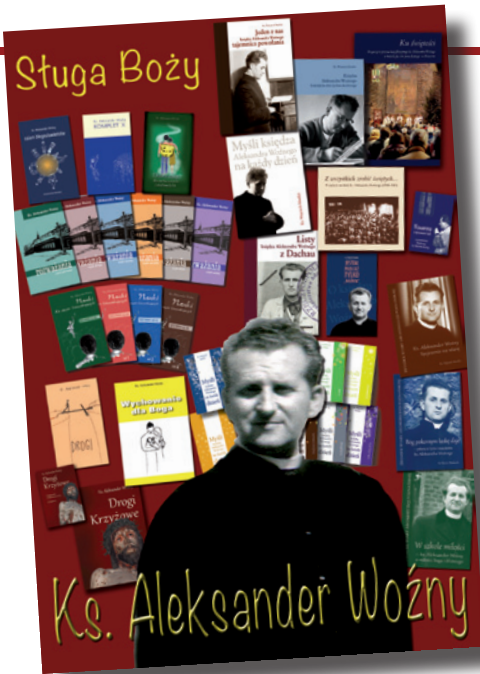
Część zasobu archiwum dziedzictwa Sługi Bożego ks. Aleksandra Woźnego

Archiwum dziedzictwa Sługi Bożego ks. Aleksandra Woźnego przy parafii pw. św. Jana Kantego w Poznaniu

W wrześniu 2018 r. za zgodą ks. proboszcza Andrzeja Marciniaka zostało oddane do użytku pomieszczenie w domu parafialnym przy ul. Grunwaldzkiej 86 w Poznaniu, z przeznaczeniem na gromadzenie, przechowywanie oraz zabezpieczenie dokumentów związanych z ks. Aleksandrem Woźnym. Najliczniejsze i najcenniejsze źródła, zarówno rękopiśmienne, jak i drukowane, znajdują się w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu, na Ostrowie Tumskim. Również archiwum Konferencji Episkopatu Polski, archiwum niemieckiego obozu koncentracyjnego w Dachau, archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu oraz zbiory poznańskich bibliotek gromadzą liczne artykuły opublikowane na łamach wielu czasopism.

Celem archiwum, erygowanego przy parafii pw. św. Jana Kantego w Poznaniu, jest służyć Archidiecezji Poznańskiej poprzez kształtowanie i nadzór nad zasobami archiwalnymi ukazującymi duchowe dziedzictwo i nauczanie Sługi Bożego.

Obecnie w skład tego zasobu wchodzi: dokumenty papierowe (fotokopie), rękopisy archiwalne, świadectwa i wspomnienia (160 pozycji), zbiory fotograficzne oraz dokumentacja techniczna (kasety, filmy), a także przedmioty, których używał ks. Woźny i inne pamiątki po Nim. Nieocenionymi źródłami są następujące materiały: pamiętnik ks. Aleksandra Woźnego, pisany w czasach seminaryjnych, obejmujący lata 1929-1933, notatki w postaci krótkich sentencji skierowanych do swoich penitentów, spisywane na kartkach bądź w krótkich listach, modlitwy oraz listy skierowane do swoich penitentek – „duchowych dzieci”. Jest więc czymś naturalnym, że parafia pw. św. Jana Kantego w Poznaniu, w której Sługa Boży pracował 38 lat, stała się ośrodkiem szerzenia opinii o Jego świętości. Liczne wspomnienia i świadectwa wskazują na szczególnie wstawiennictwo Sługi Bożego. W zebranych materiałach widać wielką znajomość życia ludzkiego, jego specyfiki, złożoność, a zarazem świadectwo człowieka, który



sam prowadził głębokie życie wewnętrzne. Wierność w przekazywaniu woli Bożej oraz odwaga w stawianiu sobie wysokich wymagań niewątpliwie wynikały ze ścisłego zjednoczenia z Bogiem, ale też z własnego doświadczenia. Wszystko, czego wymagał od innych, sam najpierw na sobie wypróbował. Był duszpasterzem nowoczesnym. Przywiązany do bogatej przeszłości Kościoła, był otwarty na to, co nowe. Wszystkie swoje pasterskie obowiązki traktował jako służbę powierzoną sobie wspólnocie, jako oddanie swojego życia Panu Bogu w ofierze za parafię. To sprawiało, że w każdej chwili był gotowy, by dać z siebie wszystko i szukać dobra swoich wiernych.

Ciągle aktualny jest apel, aby wszystkie osoby bądź instytucje kościelne posiadające jakiegokolwiek dokumenty, pisma lub materiały związane ze Sługą Bożym, kierując się dobrem duchowym procesu beatyfikacyjnego, zobowiązane są do przekazania ich do wyżej wspomnianego archiwum, które nie tylko porządkuje akta i inwentaryzuje je, ale także, wspomagane

działaniami postulacji, opracowuje naukowo. Jak zauważa Mariusz Majewski: „Každy święty prędkiej czy później doczeka się swojego kronikarza, który spíše historię jego życia albo przynajmniej uporządkuje opowieści z nim związane”. Pierwszymi osobami, które gromadziły źródła dotyczące życia i duchowości ks. Woźnego, były osoby świeckie, penitenci, których prowadził Sługa Boży. Ks. Aleksander nie pozostawił po sobie spuścizny literackiej w postaci dzieł naukowych poświęconych konkretnym zagadnieniom. Jego refleksja teologiczna zawarta została w licznych pismach, artykułach, kazaniach, spisanych konferencjach. Przepisywane na maszynie rozchodziły się niemalże w całej Polsce. Sługa Boży wprowadził również specjalne nauki o życiu wewnętrznym, wygłaszane w każdą III niedzielę miesiąca, co stanowiło rzadko spotykany sposób prowadzenia kierownictwa duchowego. Z grupy penitentów i słuchaczy comiesięcznych nauk powstała wspólnota o głębokim życiu wewnętrznym, częściowo przygotowana do apostołskiego działania, z korzyścią dla całej wspólnoty parafialnej.

Wiele osób, które znały osobiście ks. Aleksandra Woźnego, oparło swoje duchowe życie na Jego nauczaniu zamieszczonym w licznych publikacjach, które ukazały się pośmiertnie, a także w licznych pismach, dokumentach, źródłach drukowanych, biografach i biogramach, pracach teologicznych oraz pracach historycznych i literaturoznawczych na Jego temat. Również dzisiaj starają się one przeżywać swoje powołanie zgodnie z zamysłem Sługi Bożego w postawie duchowego dziecięctwa. Dlatego też nie będzie żadną przesadą twierdzić, że Sługa Boży doczekał się całościowego i dogłębnego opisu, opracowania i poznania Jego nauczania i życia. ▣



Uroczystość Pierwszej Komunii Świętej – połowa lat 60-tych

Świadectwa

W latach: od 1 VII 1974 r. do 25 VII 1978 r. byłem wikariuszem w parafii pw. św. Jana Kantego w Poznaniu. Cieszyłem się, że mogę współpracować z ks. Prałatem Aleksandrem Woźnym, jako moim proboszczem. Odczuwało się w codziennym życiu Jego głęboką wiarę. Charakterystycznym Jego słowem, aby kogoś pochwalić było:

– *On jest jeszcze wierzącym* – lub krótko:

– *On ma wiarę.*

Można było odczuć, że dla Niego wiara to dobroć i wielkość Boga, który nas obdarza „strumieniami łask”. Łatwo przyjąć Chrystusa obdarzającego dobrem, stąd dla pogłębienia wiary, dla zawierzenia Bogu, często zadawał sobie i innym pytanie:

– *Co ja osobiście mogę dać Chrystusowi?*

Zgodnie z tym, gdy bardzo oszczędnie i rzadko wspominał pobyt w Dachau i w powojennym, komunistycznym, więzieniu – stwierdzał, że tam był potrzebny Bogu. Był wdzięczny Jemu za to, że przyszedł z pomocą głodnym kolegom w Dachau, gdy zauważył, że w ogrzewaniu (na parę), w kaloryferze ulatnia się para. Przy-

niesiono pustą puszkę po konserwach, umieszczono ją za kaloryferem, aby nie była widoczna. W nią codziennie nakładano surowe ziemniaki, i tak para przez dzień je gotowała. Uparowane, w mundurkach, w głodzie dodawały sił. Natomiast więcej wspominał o spotkanych więźniach ze stalinowskiego więzienia bo przychodzili z podziękowaniami.

– *Bóg zaplanował, abym ich podtrzymał na duchu i umocnił Bogiem.*

Dawał przykłady, jak można zaszczyć człowieka. Wrażenie robi Jego wspomnienie o strachu przed przesłuchaniem przez strażnika więziennego, który potrafił tylko potwornie bić. Idąc po schodach, modlił się do Aniołów Stróżów: swego i tego strażnika. Widocznie się Aniołowie porozumieli, skoro gdy przyszedł do pokoju strażnik, zaczął się krztusić i wyrzucił Go za drzwi, i zaniechał przesłuchań.

Z obozu koncentracyjnego Dachau wyniósł żywy kult do św. Józefa. Gdy z trudem zdobył pozwolenie na budowę nowego kościoła z cegły klinkierowej, całkowicie zaufał św. Józefowi, niech On buduje kościół. Ma to być kościół

wybudowany bez żadnej łąpówki. W tych trudnych czasach szybko kupiono wóz ciężarowy „Star” do zwożenia cegły i znalazł się kierowca. Stało się tak, jakby nie było żadnego problemu.

Chrystocentryzm objawiał się w tym, że Chrystusa nazywał Gospodarzem, a siebie „nieużytecznym sługą”, a gdy chciał żartować wprost mówił:

– *Przecież jestem woźnym.*

To Gospodarstwo Boże było miejscem Miłosierdzia. Godzinami przesiadywał w konfesjonale, zwłaszcza w godzinach wieczornych i nocnych. Wzbudziło to zachwyt u ks. arcybiskupa Ignacego Tokarczuka, który odwiedził nasz kościół o godz. 22.30 i cieszył się, że w Poznaniu jest okazja do spotkań nocnych dla współczesnych Nikodemów. Podzielił się smutkiem, że jest podsłuchiwanym i jedno takie urządzenie do podsłuchu ofiarował ks. Prałatowi.

W Biurze Parafialnym dostałem lekcję, że należy spełniać miłosierdzie. Za 10 minut miałem zamknąć biuro. Było to przed południem. Wchodzi zapłakana kobieta z synem. Przedstawia swoją sytuację: syn wyszedł ze szpitala. Potrzebuje 30 zł, aby wrócić do domu, bo albo zgubiła pieniądze, albo ją okradli. Na szczęście ma dowód osobisty, bo leżał obok portmonecki. Nie chce iść na milicję. Prosi, aby dać jej dokładny adres parafii, to przyśle pieniądze. Zależy jej, aby wrócić szybko do domu pod Gorzów. Słyszę, że ks. Prałat rozmawia z siostrą Bogumiłą. Wyszedłem z biura, przedstawiłem sprawę. Czy mogę dać z tych ofiar wcześniejszych 30 zł, a jak nas oszukają, co jest możliwe, to zwrócę.

– *Księżo, ryzyko poniosę ja* – taka była krótka odpowiedź. Przyszedł do biura pocieszył. Dałem na karteczce adres parafii. Miałem wątpliwości, czy jeszcze raz nas nie naciągnięto. Po czterech dniach Prałat puka do biura i mówi:

– *Pomogliśmy kobiecie w potrzebie, ale ona nas zawstydzła, bo przysłała 50 zł – taki był ks. Prałat.*

W folderze: „Archidiecezja Poznańska dawniej i dziś” – „1050 lat Pierwszego Biskupstwa w Polsce” na str. 26 jest przedstawiona sylwetka ks. Aleksandra Woźnego jako obrońcy wiary i stojącego wobec wyzwania współczesności, między innymi czytamy:

W swojej postawie duchowej i wielkiej aktywności duszpasterskiej był niczym św. Jan Vianney XX wieku. Trochę się o rodziny, zwłaszcza niepełne i wielodzietne. Powołał tzw. Pogotowie Miłości (1968), a nieco później hospicjum im. św. Jana Kantego. Świadomy roli świeckich w życiu Kościoła i różnych charyzmatów inspirował w latach 70-tych XX wieku powstanie kilku wspólnot: pierwszych kręgów rodzinnych Ruchu Światło i Życie, parafialnej grupy Odnowy w Duchu Świętym „Gabriel” oraz wspólnoty Neokatechumenatu. Ks. Aleksander Woźny był kierownikiem duchowym wielu ludzi i niezwykle skutecznym spowiednikiem.

W tym czasie wprowadził taką praktykę duszpasterską, że parafię podzielił i każdy wikariusz otrzymał stałą część parafii, za którą dzielił się współodpowiedzialnością. Podobnie, oprócz katechizacji, rozdzielił pracę w wspólnotach parafialnych. Mnie przypadły kręgi rodzinne i młodzieżowe Ruchu Światło – Życie. Widocznie ocenił moją pracę dobrze, skoro po czterech latach, polecił mnie jako duszpasterza akademickiego do parafii pw. św. Stanisława Kostki w Poznaniu. Tak dzięki jego opinii zostałem duszpasterzem akademickim, a nigdy tego się nie spodziewałem.

Spotkanie z Księdzem Prałatem w naszym życiu wciąż trwa, bez Prałata nasze życie mogłoby potoczyć się inaczej.

Ks. Kazimierz Pachciarz



Nie mogłam w godzinach rannych korzystać z sakramentu pojednania, tym bardziej, że do ks. prałata Aleksandra Woźnego były zawsze długie kolejki i przeważnie każda spowiedź trwała długo. Próbowалам więc późnym wieczorem (np. o 21.00 albo jeszcze później), kiedy dzieci już spały. I to czasem się udawało, ponieważ ks. prałat czasem bardzo długo spowiadał, a potem jeszcze odprawiał drogę krzyżową. Kościół zamykał sam o 22.00!

Najczęściej jednak problemy i trudności duchowe musiałam rozwiązywać sama (spowiedź co 3-4 miesiące). W dodatku, kiedy już udawało mi się dostać do konfesjonału i przedstawić swoje niewierności i problemy, mój drogi spowiednik mówił (po długim milczeniu):

– *No dobrze, rób tak dalek.*

Nie mogłam zrozumieć, dlaczego właśnie mnie tak szybko odprawia i już byłam gotowa zmienić spowiednika. I wtedy przy kolejnej spowiedzi powiedział mi:

– *Pan Jezus sam chce Ciebie prowadzić! Wierzę, że tak było i jest.*

Jolanta



Mieszkałam w parafii św. Jana Kantego od 1962 r., a więc ks. Aleksander Woźny był moim proboszczem wiele lat. Chodziłam do niego do spowiedzi („chciej podobać się Panu Jezusowi, nie ludziom”), słuchałam jego homilii – spokojnych, mądrych, praktycznych, mówionych jakby bezpośrednio do każdego z osobna. Trochę później, nasz syn – Honoriusz – miał szczęście służyć jako ministrant pod jego okiem.

W parafii wiele się działo. Mimo trudnych, komunistycznych czasów ks. proboszcz był odważny; otwarty na ludzi, na propozycje, inicjatywy, więc było wiele

różnych grup, działalności skierowanej do ministrantów, dzieci młodszych i starszych, młodzieży, dorosłych... I budowa nowego kościoła – oddana świętemu Józefowi...

Aleksandra Bergandy



W roku 1963 przeprowadziliśmy się w Poznaniu do nowo wybudowanych bloków. Skończyłam LO i Szkołę Pielęgniarstwa, zaczęłam studia i pracowałam. Starałam się jak najczęściej uczestniczyć we Mszy św. Poznałam księdza i zakochaliśmy się. On marzył o wyjeździe do Kanady. Mnie szkoda była jego kapłaństwa. Postanowiłam iść do ks. Aleksandra i mu wszystko opowiedzieć. Miałam wtedy czas do południa. Było gdzieś około godz. 10.00 i modliłam się, aby On był w kościele. Jakież było moje zdziwienie – on czekał na mnie w konfesjonale i zbeształ mnie, że nie dawałam Jemu spokoju i że nic nie mógł przez to zrobić. Po wysłuchaniu mnie zapytał, czy jestem gotowa odprawić za tego księdza drogę krzyżową w kościele pełnym ludzi z całowaniem ziemi przy każdej stacji, w jego obecności?

Wybrałam pierwszy piątek miesiąca, kiedy on spowiadał. Po skończonej drodze krzyżowej wyszłam z kościoła. On wybiegł za mną z krzykiem:

– *Coś ty zrobiła! Tak postępują osoby po usunięciu dziecka, a ty!*

– *To za ciebie – odpowiedziałam.*

Kontakty osłabły. Po jakimś czasie przeniósł się do innej diecezji. I już nigdy się nie spotkaliśmy. Kapłaństwo zostało uratowane i zmarł jako kapłan. (...) Dziękuję Bogu za kontakty z ks. Woźnym. Przyznać muszę, że bałam się zawsze tych spowiedzi. Milczał, zadawał pytania i czasem dość dziwne pokuty (tak wtedy je

przyjmowałam). Modłę się o beatyfikację ks. Aleksandra.

Anonim



Sprowadziliśmy się do tej parafii, jak byłem w czwartej klasie. Wtedy do bierzmowania przygotowywane były dzieci w takim wieku. Poszłam do ks. Woźnego i poprosiłam, czy mogę dołączyć do nauk. Powiedział, że za rok. Zła byłam na Niego i poszłam do innego kościoła na te nauki. Drugi raz podpadł mi, jak byłem w szkole średniej. Koleżanka namówiła mnie na prowadzone przez Niego nauki, takie przygotowujące do małżeństwa. Jestem jedynaczką, a On na tych naukach mówił źle o jedynakach. Wstałam, powiedziałam, co myślę i wyszłam. Potem mnie szukał. Ale jak przyszedł na kolędę, to już było dobrze. Był rygorystyczny w swoich poglądach, ale wiem, że jest święty.

Anonim



Księżda Aleksandra Woźnego poznałem w latach 1968-1972, kiedy studiowałem na Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego i mieszkałem w sąsiedztwie kościoła, przy ul. Grunwaldzkiej 55. To zaledwie przystanek tramwajowy, wówczas 15, albo 7-8 minut pieszo. Zasadniczo chodziłem, bo po co jechać? To niewiele więcej niż 5 minut. Uczęszczałem tylko w niedzielę na 8.00. Trochę bym zmienił dziś, ale tak było. (...) Sługa Boży ks. Aleksander Woźny jest dla mnie jakby ikoną kapłana. Pamiętam Go z daleka, to znaczy z odległości księdza w relacji do studenta, który przychodził na Mszę św., aby uczestniczyć w niedzielnej Mszy św., uczestniczyć

w zmartwychwstaniu Chrystusa. Tak więc widziałem Go zawsze z daleka jako kapłana, już niemłodego, który służył także i mnie. Poznałem Go dobrze dopiero po Jego śmierci, przez właściwie wszystkich kapłanów, z którymi się spotkałem jako świętych i tych, w których poznałem jako świętych także przez naukę kościoła, na przykład świętego o. Maksymiliana Kolbe.

Ks. Woźnego poznałem przez czytanie jego życiorysu i książek. Dachau i cierpienie jakie przeżył, otwarło mnie jeszcze bardziej, zapewne jak i wielu, na cierpienie Chrystusa, tak właśnie Chrystusa Pana. Za odkupienie nas On przecierpiał wiele, także w Jego kapłanach. Odkupienie nas z naszym strasznym balastem – pisaną śmiercią dla przybranych synów Wszechmocnego, z nieodwołalną śmiercią na wieki w męczarniach. Niewielu może pojąć obecność piekła, realnej alternatywy dla grzesznego człowieka, jeżeli nie spotka kapłana, który doświadczył piekła i wrócił dzięki Panu zwyciężąc z Dachau, i dawał świadectwo tym wszystkim, którzy chcą przyjąć tę prawdę. Wtedy zacząłem lepiej i coraz lepiej rozumieć także słowa naszego papieża Jana Pawła II. Trzeba powtórzyć, że nikt ani żadne intelektualne rozważanie tak nie przekonuje człowieka do Chrystusa i Jego kościoła, jak kapłan który był tak bardzo doświadczony, cierpiący, skazany na poniewierkę, skazany na tyranie, skazany na śmierć męczeńską. Którego bito i nazywano go świnia, a on ks. Woźny świadczył, że kapłan, że człowiek nie jest świnia, że ma godność i że za obronę tej godności może umrzeć. Może to dzięki temu, co przecierpiał, wrócił do kapłaństwa. W Polsce po II wojnie światowej, w okresie tzw. komuny, często znajdował się w podobnej sytuacji odrzucenia, skazania na osamotnienie jak za czasów Dachau. Chrystus go przywołał, aby świadczył dla nas i za nas dalej.

Studenci często odkrywają świat, że jest bez Boga i Jego zasad. Że nie trzeba kochać żadnego boga, z całego serca, z całego umysłu i z całej duszy, i ze wszystkich sił. Zapominają, że dopiero wówczas, gdy uwierzą, potrafią kochać rodziców i stać się kochanymi przez rodzinę. Cierpiący ksiądz jest bardzo wiarygodny, tacy kapłani są wiarygodni, tak jak w tej chwili patrzymy na cały świat, gdzie jest wielki dramat załamania się autorytetu kapłana, a dalej kościoła, a wraz z tym samego Chrystusa. (...) Z radością przyjąłem słowa ks. prof. Jana Kantego Pytla z kazania, który powiedział:

– Moim zdaniem kościół nie jest w kryzysie, kościół Chrystusowy nie może być w kryzysie.

Jest tak, bo mamy wielu takich kapłanów, którzy cierpieli jak o. Maksymilian Kolbe, ks. Woźny, a także Jan Paweł II i wielu, wielu innych. Ci natomiast, którzy nie byli poddani holokaustowi, ci młodzi są dziećmi i braćmi tamtych – cierpiących, i mogą słusznie przejąć ich duchowość na każdej płaszczyźnie. Tą duchowością kapłanów cierpiących tłumacząc obecność bardzo bogobojnych kapłanów w parafii pod wezwaniem św. Jana Kantego w Poznaniu. (...) Dlatego też wierzę w to, że polskie społeczeństwo pozostanie w swojej mocy tradycji chrześcijańskiej, wartości kościoła, wszystkich wartości, które płyną z ze słuchania słowa kościoła. Parafia pw. św. Jana Kantego, kapłana z Kęt, staje się nośnikiem duchowości kapłanów cierpiących i przez to wiarygodnych. Niosą oni życie dla nas. Bez kapłanów, bez Kościoła nie będzie daru pójścia drogą świętości. Droga świętości to zwykła droga według zasad pozwalających założyć rodzinę, żyć w związku na zawsze trwałym, trwałym dzietnością. Wreszcie robić, co się chce, mając Jego i kochając Jego miłością. Tak jak powiedział św. Augustyn:

„Kochaj miłością Chrystusową i rób co chcesz”. Oznacza to, że dopiero wówczas staję się człowiekiem wolnym. Cóż jest lepszego od bycia człowiekiem wolnym w Bogu? Cóż może być lepszego? W tym jest siła prowadząca nas przez rodzinne dramaty. Te dramaty mogą mieć kategorię ostateczności jak śmierć.

Moja synowa Asia w młodym wieku i we wczesnym okresie ciąży z dzieckiem Andrzejkiem zachorowała na chorobę śmiertelną (nowotwór piersi z masywnymi przerzutami). Jak bardzo nas potrafiła wzmocnić duchowo, nas wszystkich, a zwłaszcza męża, właśnie w okresie końcowym i w chwili śmierci, nas, w tym szczególnie jej męża, a mojego syna Andrzeja i pięcioro małych dzieci, i rodziców, i rodzeństwo. Nie podjęła leczenia wczesnego z powodu dziecka Andrzejka w jej łonie, bo tak kazała jej wiara. Heroicznie przyjęła śmierć, licząc, że może uda się uchronić dziecko, że chociaż umrze, może dziecko dotrwa do odpowiedniego czasu, kiedy można będzie urodzić je zdrowe, choć opłacone swoją śmiercią. Tonęliśmy we łzach boleści, ale nie zwątpienia. Tylko wiara pomaga im i nam znosić ten ból, i niemoc. Tylko Komunia św., tylko Msze św. są ratunkiem przed upadkiem. Nie upadliśmy i żyjemy, wierząc, że się spotkamy razem, bo razem z Chrystusem.

Oczekujemy, że otrzymamy znaki dające możliwość wyniesienia Sługi Bożego Aleksandra Woźnego na ołtarze. Mam poczucie, że On już tam jest, że patrzy już bezpośrednio twarzą w twarz Chrystusowi, że Jezus Chrystus powiedział: „Chodź, dobry sługo Aleksandrze, do Mojego Królestwa”. Ale my chcielibyśmy mieć znaki, aby Kościół wyniósł Go na ołtarze. Niech Pan będzie łaskawy i nie powie nam: „Jakiego znaku jeszcze potrzebuje to pokolenie oprócz znaku Jonasza?”

Henryk Sieniawski



br. Piotr K. Rudnicki - Jasiński

Katedra Poznańska – Dzień Modlitw o Kanonizację, 4 XI 2018 r.

Dzień Modlitw o Kanonizację Błogosławionych i Beatyfikację Sług Bożych w Archidiecezji Poznańskiej

W pierwszą niedzielę po Uroczystości Wszystkich Świętych, Archidiecezja Poznańska obchodzi Dzień Modlitw o Kanonizację Błogosławionych i Beatyfikację Sług Bożych, które żyły i realizowały świętość na wielkopolskiej ziemi. Do grona tych osób zalicza się m.in.: bl. Edmunda Bojanowskiego, bl. Siostę Sancję Janinę Szymkowiak, bl. Natalię Tułasiewicz, Błogosławioną „Poznańską Piątkę”, czyli błogosławionych: Czesława Józwiaka, Edwarda Kazmierskiego, Franciszka Kęsego, Edwarda Klinika i Jarogniewa Wojciechowskiego, bl. ks. Mariana Konopińskiego, bl. ks. Narcyza Putza, bl. ks. Włodzimierza Laskowskiego, bl. ks. Józefa Kuta oraz o. Bernarda z Wąbrzeźna, ks. Wawrzyńca Kuśniaka, ks. Kazimierza Rolewskiego,

ks. Aleksandra Żychlińskiego, ks. Stanisława Streicha, ks. Ignacego Posadzego, ks. Aleksandra Woźnego, o. Euzebiusza Huchrackiego, dr. Kazimierza Hołogę i Jadwigę Zamoyską, s. Akwilę i s. Kajusę – męczennice urszulańskie, o. Leandra Kubika oraz s. Włodzimierz Wojtczak – elżbietankę.

Dla zobrazowania działalności Archidiecezji Poznańskiej w sprawach kanonizacyjnych poniżej zostaną przedstawione, w porządku chronologicznym, od momentu rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego, postaci kandydatów na ołtarze, których procesy kanonizacyjne są w stadium studyjnym, bądź na etapie diecezjalnym albo czekają na orzeczenie Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych.

Sługa Boży ks. Wawrzyniec Kuśniak (1788-1866)

Proces beatyfikacyjny rozpoczęto w 1966 r. Był pierwszym polskim filipinem, któremu Kościół przyznał tytuł Sługi Bożego. W 1971 r. odbyła się ekshumacja, w czasie której okazało się, że jego ciało pozostało w stanie nienaruszonym. Postulatorem procesu beatyfikacyjnego obecnie jest ks. mgr teol. Dariusz Dąbrowski COr – proboszcz parafii pw. Najświętszej Maryi Panny na Świętej Górze.



Sługa Boży ks. Kazimierz Rolewski (1887-1936)

Za początek przedprocesowych przygotowań do wszczęcia procesu beatyfikacyjnego należy przyjąć datę 26 maja 1965 r. I sesja Trybunału Informacyjnego, procesu beatyfikacyjnego ks. Kazimierza Rolewskiego odbyła się w rezydencji ks. abp. Antoniego Baraniaka w Poznaniu, 20 grudnia 1966 r. Postulatorem został ks. Stanisław Jezierski (zm. 1990 r.). Starania o wyniesienie na ołtarze wznowił w 2012 r. abp Stanisław Gądecki, który powołał nowego postulatora – ks. prof. UAM dr hab. Antoniego Swobodę.



Sługa Boży ks. Aleksander Żychliński (1889-1945)

31 grudnia 1968 r. rozpoczęto jego proces beatyfikacyjny na etapie diecezjalnym. Aktualnie postulatorem procesu beatyfikacyjnego jest ks. dr Jan Musielak – z-ca dyrektora Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu.



Czcigodny Sługa Boży ks. kard. August Hlond (1881-1948)

Proces beatyfikacyjny na szczeblu diecezjalnym rozpoczął się 9 stycznia 1992 r. w warszawskiej katedrze p.w. św. Jana Chrzciciela i trwał do 21 października 1996 r. Odpowiedzialnym za jego przebieg został z urzędu postulator generalny księży salezjanów. W marcu 2006 r. dokonano uroczystej translacji szczątków ks. kard. z podziemi warszawskiej archikatedry do kaplicy św. Jana Chrzciciela w lewej nawie świątyni. Przez następne lata trwały prace nad *Positio*, czyli opisem życia Sługi Bożego uwzględniającym Jego cnoty, składa się on z dwóch tomów i liczy blisko 1800 stron. Kongres teologów w 2017 r. zatwierdził je i przekazał do dalszej analizy kongresowi kardynałów i biskupów. W maju 2018 r. papież Franciszek podpisał dekret o heroicznosci cnót. Od tej pory kard. Augustowi Hlondowi przysługuje tytuł Czcigodny Sługa Boży. Do beatyfikacji niezbędny jest cud za jego wstawiennictwem.





Sługa Boży ks. Ignacy Posadzy (1898-1984)

Proces beatyfikacyjny rozpoczął się 17 stycznia 2001 r. Postulatorem procesu beatyfikacyjnego, zarówno na etapie diecezjalnym jak i rzymskim, został mianowany ks. Bogusław Kozioł TChr. *Positio* została złożona w Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych przy Stolicy Apostolskiej.



Sługa Boży Dr Kazimierz Antoni Hołoga (1913-1958)

Proces beatyfikacyjny na etapie diecezjalnym rozpoczął się 12 września 2016 r. w Nowym Tomysłu, w parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Nieustającej Pomocy. Postulatorem został ks. mgr teol. i mgr filoz. Krzysztof Różański – proboszcz parafii św. Marcina i św. Piotra w Okowach w Konarzewie.



Służebnica Boża s. Włodzimira (1909-1943)

Proces beatyfikacyjny na etapie diecezjalnym pod przewodnictwem ks. abp. Stanisława Gądeckiego rozpoczął się 24 września 2017 r. w Poznaniu, w parafii pw. Bożego Ciała. Postulatorem została s. Anna Jabłońska ze Zgromadzenia Sióstr Elżbietanek. Obecnie proces znajduje się na etapie przesłuchiwania kolejnych świadków życia Służebnicy Bożej.



Sługa Boży ks. Stanisław Streich (1902-1938)

Proces beatyfikacyjny na etapie diecezjalnym pod przewodnictwem ks. abp. Stanisława Gądeckiego rozpoczął się 28 października 2017 r. w Luboniu, w parafii pw. św. Jana Bosko. Postulatorem został ks. dr Wojciech Mueller. Obecnie proces znajduje się na etapie przesłuchiwania kolejnych świadków życia Sługi Bożego. Zakończenie procesu w archidiecezji planowane jest na 2 marca 2019 r. również w parafii pw. św. Jana Bosko w Luboniu.

Świadkowie wiary

Ponadto w grupie osób, co do których istnieje zamiysł wszczęcia przedprocesowych przygotowań do ewentualnego dochodzenia heroicznego cnót są: abp Antoni Baraniak, dr Wanda Błęńska oraz ks. Marian Piątkowski.



Biskupi zgromadzeni na synodzie zwołanym w dniach od 1 do 23 października 1999 r., poświęconym sytuacji Kościoła w Europie, doszli do wniosku, że świat potrzebuje dziś ludzi pokroju św. Franciszka czy św. Dominika. Nie uratują bowiem świata takie działania jak nowy program duszpasterski, nowa strategia czy nowy katechizm – uratują nas święci¹.

Często to właśnie życie świętych, a nie naukowe prace historyków, filozofów czy teologów, było najlepszą interpretacją znaczenia danych wydarzeń. Dzięki świętym odczytamy znaki czasów, i to właśnie dzięki nim nauczymy się na nowo odmawiać *Credo*. Hans Urs von Balthasar życie świętych nazywał „dogmatyką doświadczalną”. Jak przekonywał ówczesny kard. Joseph Ratzinger: **ocalenie Kościoła może przyjść i przychodzi tylko z jego wnętrza, nie jest ono uzależnione od dekretów hierarchii. Papież Jan Paweł II niejednokrotnie mówił: „Kościół dzisiejszy nie potrzebuje nowych reformatorów. Kościół potrzebuje nowych świętych”²**. Ważną dla Kościoła konfrontującym się nieustannie z kryzysem duchowym ludzkości kwestią zdaje się to, czy istnieją święci, którzy są gotowi dokonać czegoś nowego i żywego. Inaczej: bez owego radykalnego wezwania do świętości, Kościół, zamiast wnosić w świat zacyzn Ewangelii, sam w sobie odbija jego kryzys. Już na Soborze Watykańskim II młody biskup krakowski Karol Wojtyła mówił, że **bez świętości Kościół jest niezrozumiały**.

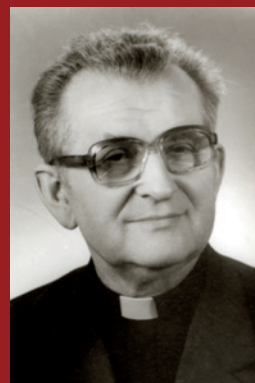
Ta świętość Kościoła ukazuje się jednak w szczególności w osobach ludzkich. Oskarżano papieża Jana Pawła II o to, że uruchomił „fabrykę świętych”, czyli wyniósł na ołtarze więcej świętych i błogosławionych niż w poprzednich epokach dziejów Kościoła wszyscy papieże razem wzięci. Polski Ojciec Święty odpowiadał wtedy, że pretensje należy kierować do Ducha Świętego. Być może dziś, jak nigdy dotąd, potrzebujemy rewolucji świętości. I żeby na jej potrzeby Kościół wydobywał z zapomnienia wszelkie perły Bożego działania w nim. Świętość to najważniejsze kryterium wiarygodności Kościoła, dowód na jego chrześcijańską „substancję”. Możemy się jedynie zastanawiać, na ile dawany przez nich wzór życia oddziałuje przykładem. Na ile oni sami stają się czytelnymi drogowskazami do Boga, gdyż tam, gdzie **nie przekonują słowa, kiedy walą się systemy, kiedy niepewni jesteśmy zaufania innych, zostają życiorysy, które wołają głośno**³.

¹ J. Batkiewicz-Brozek, *Jezu, Ty się tym zajmij. O Dolindo Ruotolo. Życie i cuda*, Kraków 2017, s. 20.

² *Raport o stanie wiary. Z ks. kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Vittorio Messori*, Kraków-Warszawa-Struga, 1986, s. 35.

³ Por. Homilia biskupa wrocławskiego Wiesława Meringa.

Modlitwa o beatyfikację Sługi Bożego ks. Aleksandra Woźnego



Boże, Ojcze wszystkich ludzi,
Ty w pełni czasu posłałeś do nas swojego Syna
i rozproszone dzieci Twoje
mocą Ducha Świętego gromadzisz w jedno,
Ty w każdym czasie wzywasz ludy i narody,
aby oczyszczone we Krwi Baranka przeszły
z wielkiego ucisku do Twojej chwały.
Dziękujemy Ci za to, że dałeś Kościołowi
gorliwego kapłana, księdza Aleksandra Woźnego,
który przez duchowość dzieciństwa
prowadził wiernych drogą do świętości.
Przez naśladowanie Chrystusa,
zawierzenie Matce Najświętszej,
modlitwę i ascezę ukazał żywy obraz miłosiernego Ojca,
pochylającego się nad każdym człowiekiem,
jako swoim umiłowanym dzieckiem.
Udziel nam, za jego przyczyną,
zgodnie z Twoją wolą, tej łaski,
o którą z nadzieją prosimy, aby Twój sługa,
kapłan Aleksander Woźny
został zaliczony w poczet błogosławionych
Kościoła świętego.
Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Za pozwoleniem władzy duchownej. N 6740/2012 – Poznań, 20 lutego 2013 r.

O otrzymanych łaskach prosimy pisać na adres:
ks. Wojciech Mueller – postulator procesu beatyfikacyjnego
Parafia pw. św. Jana Kantego w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 86, 60-311 Poznań

(www.aleksanderwozny.archpoznan.pl)